

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

31 stycznia 2010 r. Nr 4 (20)/10



S. Salomea we wspólnocie
w La Seyne we Francji - 2009 r.

Wydarzenie tygodnia

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego

Być jak róża

Małe, skromne mieszkanie w jednym z oławskich blokowisk. Już od progu uśmiecha się do mnie kobieta o radosnych oczach, której niesforne kosmyki włosów oplatają twarz. Czuć ciepło i rodzinną atmosferę. Zapach herbaty owocowej rozchodzi się po domu. Na stole stawia ją ta sama

uśmiechnięta kobieta, której oczy są jak słońce otoczone promykami malutkich zmarszczek. Ciągłe się uśmiecha, a wokół niej biegają wnuki. To pani Ania Ratajczak - mama Kasi, Agnieszki i Magdy. Przyszedł, by porozmawiać o jednej z nich.

„Była wesoła, pełna uśmiechu i życzliwości. Lubiła towarzystwo. Miała dużo kolegów i koleżanek. Zawsze potrafiła zjednać sobie ludzi. Umiała słuchać.

cd. na str. 4.



Zamyślenia nad życiem

Każda lza ma wartość czyli refleksja o holokauście

Kiedy czytam komentarze dotyczące obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau (27 stycznia br. obchodzonego 65. rocznicę jego wyzwolenia) nie mogę się oprzeć wrażeniu, że trwa zjadła walka o prawo własności do dramatu, który się tam dokonał podczas II wojny światowej. Kartą przetargową jest tu ponad milion pomordowanych, którym nie pozwala się spoczywać w pokoju. Zamiast z należnym szacunkiem uczcić pamięć o wszystkich, trwa żalosna licytacja ilu zginęło tam Romów, Polaków, a ilu Żydów i co z tego faktu wynika.

Na dodatek, co jakiś czas, z uporem godnym większej sprawy, pojawiają się opnie w stylu Dawida Warszawskiego, czyli Konstantego Geberta (jednej ze sztandarowych postaci środowiska żydowskiego w Polsce), który w „Gazecie Wyborczej” 27 bm., tłumaczy, że specjalny Dzień Pamięci o Zagładzie (czyli holokauście) musi być, bo Europejczykom, tu cytuję: „nadal trudno zaakceptować zbrodniczą część spuścizny naszego kontynentu”.

Trudno podejrzewać, że pan Gebert nie wie o powszechnej krytyce totalitaryzmów wszelkie

maści, o europejskich i światowych projektach edukacyjnych na temat holokaustu, różnego rodzaju dniach pamięci, wystawach, sympozjach i prelekcjach, często finansowanych z budżetów państw i samorządów (więc za społeczną aprobatą). Dlatego coraz mniej zrozumiałe są takie właśnie wypowiedzi i słusznie u wielu budzą co najmniej zdumienie. Jakby środowiska żydowskie, mimo wszystko, ciągle miały niedosyt co do mówienia o męczeństwie przedstawicieli ich narodu.

Jeśli nawet, w pewnym stopniu, dobrze to świadczy o pielęgnowaniu ich narodowej pamięci, szacunku dla pomordowanych (chciałbym wierzyć, że o to właśnie chodzi), to nasi starsi bracia w wierze nie mogą ignorować faktu, że podczas II wojny światowej, na wszystkich jej frontach i w obozach koncentracyjnych, zginęło także kilkakrotnie więcej przedstawicieli innych narodowości. Oni też mają prawo do szacunku i godnego miejsca w pamięci przyszłych pokoleń. Bo przecież każda śmierć i każda lza po zamordowanym, ma tę samą wartość.

Ks. Janusz Gorczyca

Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



Ornat

Ornat to wierzchnia szata kapłana używana w czasie liturgii Mszy Świętej. Pochodzi od dawnej szaty patrycjusz rzymskich, czyli od ludzi wyższych pochodzeniem. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie rozróżniano szat używanych w liturgii a w życiu codziennym. Z czasem dla zaznaczenia wyjątkowości Ofiary zaczęto dla niej przeznaczać specjalne szaty liturgiczne. W obecnych czasach wyróżnia się dwa rodzaje ornatów: skrzypcowe i posoborowe. Skrzypcowe ornaty, potocznie nazywane skrzypcami, mają szerokość ramion. Zwisają one na kształt



prostokąta na plecach kapłana, natomiast z przodu na kształt gruszki. Nie okrywa on ramion, ponieważ wraz z bogatszym zdobieniem szat liturgicznych skracano długość ornatu po bokach, aby kapłanowi było lżej. Podczas podniesienia ministrant podnosił tył ornatu, aby możliwe było swobodne uniesienie rąk podczas ukazywania konsekrowanego chleba i kielicha z Krwią Pańską. Posiadają one tzw. pretekstę, czyli pas ozdobny z przodu, od szyi do końca ornatu, oraz z tyłu. Tylna pretekstka może być dwójakiego rodzaju: na kształt krzyża lub podobna jak z przodu. Ornaty posoborowe to te, które są powszechnie stosowane dzisiaj. Oprócz tego, że zwisają z przodu i z tyłu to okrywają jeszcze ramiona. Posiadają pretekstę lub jakiś symbol np. krzyż, postać świętego itp. Są one lżejsze, ale jest w liturgii niepisane prawo, aby na największe uroczystości używać ornatów skrzypcowych, ozdobnych i uświęconych tradycyjną.



Z diecezji

Na podstawie KAI Informacje zebrała
Alina Szuszkiewicz

„W komunii z Bogiem”- to temat roku duszpasterskiego 2010/2011 opracowanego przez biskupów. Jego celem jest pogłębienie tożsamości chrześcijańskiej Polaków m.in. przez pełniejsze odkrywanie treści Pisma Świętego. Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP abp Gądecki powiedział, że Kościół w Polsce stoi wobec poważnego wyzwania,

związanego z „dryfowaniem społeczeństwa ku dechrystianizacji”. Zwrócił uwagę, że praca nad formacją chrześcijańską w rodzinach jest dziś mocno ograniczona, bowiem jedna trzecia małżeństw się rozpada, czego efektem jest z kolei dechrystianizacja dzieci pochodzących z takich związków.

Z Watykanu

Święty Franciszek wciąż aktualny przypomniał Benedykt XVI podczas audiencji 27 stycznia. Wezwał do podjęcia życia ubogiego i wstrzemięźliwego na wzór „Giganta wiary”. Papież nawiązał między innymi do troski Świętego o przyrodę. Podkreślił aktualność „ekologicznego” wezwania „Biedaczyny z Asyżu”. Cytując orędzie na Światowy Dzień Pokoju powiedział, że „budowanie trwałego pokoju jest powiązane z poszanowaniem środowiska”, a Franciszek przypomina nam, że w stworzeniu ujawnia się mądrość i dobroć Stwórcy. „Dlatego pojmuje on przyrodę jako język, który



mówi nam o Bogu i za pomocą którego my możemy się też do Boga zwracać.”

Jan Paweł II praktykował umartwienia- stwierdził ks. Sławomir Oder. Postulator sprawy beatyfikacyjnej Karola Wojtyły zaznaczył, że papież czynił to zarówno w Krakowie, jak i podczas posługi na Stolicy Piotrowej. Kiedy „nie umartwiała go choroba czy jakiś inny ból sam Jan Paweł II podejmował umartwienia”. Poza przepisаныmi postami, które niezwykle ściśle przestrzegał, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, kiedy to ograniczał posiłki do jednego pełnego dziennie pościł także przed udzieleniem święceń kapłańskich i biskupich”- stwierdził ks. Oder.

Ze świata

Niemal na ostatnim etapie procesu legislacyjnego wprowadzono poprawkę do tzw. ustawy o równouprawnieniu w Anglii. Zadecydowała o tym 25 stycznia Izba Lordów. Gdyby głosowanie potoczyło się inaczej, Kościół katolicki musiałby na przykład przyjmować do seminarium żonatych mężczyzn, kobiety czy homoseksualistów. Brytyjski rząd wykazał się tu szczególną arogancją i nie odpowiadał na zastrzeżenia zwierzchników religijnych. Pomyśłodawczyni prawa, minister ds. kobiet i równouprawnienia Harriet Harman, nie ukrywała, że zależy jej na prawnym gnębieniu Kościoła. „Niech Kościoły szukają sobie dobrych prawników”- żartowała nie tak dawno minister Harman.

Zakatowana na śmierć 12letnia dziewczynka. Była na służbie u wpływowego muzułmańskiego adwokata. Śmierć młodej chrześcijanki wywołała protesty wobec powszechnie pracujących dzieci

w Pakistanie. Jako pomoc domową Shazię Bashir rodzice wystali 8 miesięcy temu. Pracodawca nie wywiązywał się z wypłacania pensji- 12 dolarów miesięcznie. Prośby dziewczynki o zapłatę kończyły się aktami. Na co dzień doświadczała przemocy psychicznej i fizycznej. W chwili przekazania ciała rodzicom nosiło ono znamiona tortur. Dziewczynka miała m.in. złamaną szczękę i rękę, a na plecach wypalone znamiona. Pakistańskie dzieci chrześcijan często wysyłane są na służbę do zamożnych muzułmanów. Często doświadczają tam wielu upokorzeń i prześladowań ze względu na wiarę.

Głos Apostolów
Pracowni przy Diecezjalnym Apostolacie i Parafii w Warszawie, pl. Szarym 14

Redakcja:
Paweł Bęga,
ks. Tomasz Filinowicz,
Malwina Gadała,
Katarzyna Gancarz,
ks. Janusz Gorczyca, ks. Kacper Radzki, Jolanta Szewczyk,
Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl

Była cierpliwa, wytrwała i pokorna"- zaczyna swoją opowieść, kiedy przychodzi Kasia i mówi: „Mamo, nie pamiętasz? Agnieszka chodziła na dyskoteki, nosiła krótką skórzaną kurtkę, słuchała punk rocka, miała nawet irokeza i sympatię, w której podkochiwała się jakiś czas”. Słucham i myślę sobie: normalna dziewczyna.

Niektórzy byli zdziwieni

Agnieszka, jak każdy młody człowiek szukała odpowiedzi na nurtujące ją pytania o sens i cel życia. Pojechała więc na rekolekcje do sióstr Klawerianek do Krosna (adres znalazła w gazecie, którą do domu przyniosła mama). Potem znalazła się w Krakowie, we Wspólnocie Zakonnej Sióstr Świętego Franciszka z Asyżu. Ciągłe szukała swojego miejsca. Po powrocie z Krakowa pracowała rok w jednym z oławskich sklepów, śpiewała w naszym chórze parafialnym, zorganizowała z ministrantami jasełka. Kiedyś pojechała do Złoczewa, żeby zobaczyć klasztor Mniszek Kamedulek i siostry żyjące w zakonie kontemplacyjnym, o jednej z najsurowszych reguł. I tym razem wróciła do domu. „Mamuś, mam Ci coś ważnego do powiedzenia, ale powiem Ci dopiero po 1 października”. „Myślałam, że zmienia pracę”- wspomina pani Ania. Jednak o nie pracę chodziło. Agnieszka podjęła decyzję. Wiedziała już czego pragnie, jak chce pomagać innym i być blisko Boga. „Nic nie wskazywało na to, że Agnieszka pójdzie do zakonu, ale Bóg prowadzi do siebie różnymi drogami”- mówi pani Ania, wciąż się uśmiechając, lecz w jej oczach można również dostrzec wielkie wzruszenie. „Kiedy powiedziała o swoim wyborze jedni znajomym byli zdziwieni, inni się śmiali, a nawet uważali ją za nienormalną. Jeszcze inni mówili, że pewnie zakochała się nieszczerliwie”- dodaje Kasia. To prawda - Agnieszka się zakochała. Jednak była to miłość spełniona, piękna, taka, którą może ofiarować tylko Stwórca



S.Salomea z mamą i młodszą siostrą tuż po ślubach

swojemu stworzeniu. Mama wspomina słowa córki: „Miłość ludzka jest zawodna. Tylko miłość Boga jest wieczna. Jej warto się poświęcić”.

Jak zapach kwiatów

Rozdała swoje rzeczy koleżankom. 10 października 1996 r. w pochmurny, deszczowy dzień wraz z mamą pojechała autobusem do Złoczewa, do zakonu sióstr kamedulek, które dążą do świętości wyprasząc łaski dla świata poprzez odosobnienie, milczenie i ascezę, a ich życie pustelniczo-pokutnicze toczy się w ścisłej klauzurze.

Pani Ania ze łzami w oczach wspomina powrót ze Złoczewa, gdy trzy godziny tłumiła w sobie płacz i wzruszenie, ale i ogromną radość, że to właśnie jej córka poszła na służbę do Boga. Pochwalała wybór córki. Tylko nie mogła zrozumieć jednego: „Dlaczego zakon zamknięty, gdzie będzie można dotknąć Agnieszki jedynie przez kraty?”

Dziś rozumie. Mówi, że Agnieszka to jej córka, ale już nie dla niej. 19 października 2001 r., składając śluby wieczyste, „umarła dla świata i dla siebie, rozkwitła dla Pana”. Siostra Salomea jest jak piękna dla Boga róża, której modlitwa, jak zapach kwiatu, unosi się wysoko, wyprasząc łaski całtemu światu. Dla mamy również jest różą, choć z kolcem tęsknoty wbitym w jej serce. Mimo tego pani Ania jest dumna z córki, choć jej nie widzi i tylko raz w tygodniu łączy się z nią telefonicznie, to jednak zawsze są razem duchowo. Wie, że dzięki niej świat staje się lepszy.

Nazywa siebie pyłeczkiem

Siostra Salomea od ośmiu lat jest we Francji, na Lazurowym Wybrzeżu, którego nie widzi, będąc w zamknięciu. Wspomaga tam swoją osobą mniszki w La Seyne. Dla niej ani zdrowie, ani życie, nie są tak ważne, jak służba Bogu. Nazywa siebie pyłeczkiem, ziarenkiem oddanym Jezusowi. Jest jak każda z sióstr kamedulek - Oblubienicą Chrystusa, ponieważ całe życie oddała dla Niego. Została wybrana spośród wielu, by żyć w zamknięciu, modlić się,

czynić pokutę za nas wszystkich, by w ten sposób zadośćuczynić za grzechy.

Na świecie aktualnie jest 14 klasztorów mnichów kamedułek. W Polsce są od 1948 roku. Wśród 166 sióstr aż 32 to Polki! Dziś zakony klauzurowe są równoważnią na złoto tego świata. Kiedy w sylwestra cały świat się bawił, witając Nowy Rok, siostry zakonne razem z Salomeą leżały całą noc krzyżem, wyprasząc łaski i przepraszając za grzechy ludzi. Kamedułki ofiarowują modlitwę, pokutę, cierpienie, milczenie za tych, którzy cierpią z powodu chorób fizycznych czy duchowych, szukają prawdy, uczą się, studiują, zdają egzaminy, podejmują służbę publiczną, sprawują władzę w społeczności lokalnej czy państwowej, prowadzą dzieła gospodarcze, naukowe, społeczne, podejmują realizację Bożych błogosławieństw z Ewangelii, wreszcie szukają swego powołania, swej drogi życia... Poza

samotnością w celi, do typowych form życia wspólnoty Kamedułek należą: milczenie, przerywane tylko w razie konieczności niezbędnego porozumienia się w czasie pracy, szeroko rozumiana asceza, praca w miarę możliwości wykonywana w samotności, najczęściej wśród przyrody, na powietrzu, indywidualna modlitwa, zwłaszcza studium Pisma Św., a także codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Takie jest życie s. Salomei Ratajczak.

Być może ktoś pierwszy raz słyszy o Agnieszce, dziewczynie, która z naszej parafii poszła na służbę do Boga, a może ktoś zna ją bardzo dobrze. Jedno jest pewne - ona modli się za nas wszystkich. Może choć 2 lutego, w Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, warto odwdziżyć się s. Salomei otaczając ją modlitwą?

Alina Szuszkiewicz

W Danii duszę Ci niesiemy

Kto z moich bliskich czy kolegów i koleżanek, choćby z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego w Oławie, przypuszczałby, że po maturze wstąpię do jezuitów? Pamiętam różne reakcje - od wybuchu śmiechu po zaskoczenie znajomych z klasy, kiedy kilka dni przed wstąpieniem powiedziałem im, co zamierzam zrobić. Okazuje się, że duchowymi zostają nie tylko ci, którzy „urodzili się w kolo-ratkach”.

W okresie młodzieńczego idealizmu zaintrygowało mnie pewne opowiadanie o dość kontrowersyjnych jezuitach na wkrótce całej historii ich istnienia. Nawiązałem kontakt z krakowskimi i wrocławskimi członkami Towarzystwa Jezusowego, aby poznać ludzi z krwi i kości, a nie tylko tych z książek. Znajomości zawarte z nimi utwierdziły mnie w przekonaniu, że znalazłem dobre środowisko i sposób życia, który najlepiej pozwoli mi kontynuować moje poszukiwania.

Dwa lata przygotowywałem się do ślubów wieczystych. Trzy lata studiowałem filozofię w Krakowie. Półtora roku przebywam w Danii. Cały ten

czas minął w okamgnieniu. Jestem mniej więcej w połowie mojego duchowego i intelektualnego przygotowania do święceń kapłańskich.

Obecnie odbywam swoją praktykę w Danii. Przez pierwszy rok mieszkalem w Kopenhadze, teraz w Arhus. W tym czasie moim zadaniem jest nauczanie się języka duńskiego, poznanie duńskiej mentalności oraz sytuacji Kościoła w tym kraju. Przyznam, że język Hansa Christiana Andersena nie jest mi już taki obcy. Na codzień pomagam w przeróżnych przedsięwzięciach duszpasterskich w parafii i szkole.

W październiku rozpocznę studia teologiczne. Gdzie? Tego jeszcze nie wiem. Będą trwały trzy lata. Potem święcenia diakonatu i prawdopodobnie kolejny cykl studiów teologicznych, w którego trakcie przyjmę święcenia kapłańskie. Cieszę się z tego, do czego zmierzam w tym naszym współczesnym świecie ze wszystkimi jego odcieniami.

Paweł Beń SJ



Foto Krzysztof Augustyniak

Paweł Beń SJ, Dania, Helsingør,
W tle zamek Hamleta

Podaję mój e-mail gdyby ktoś chciał napisać:
pawel.ben@gmail.com.

Wiemy już, że kanon ksiąg Starego Testamentu jaki znajdujemy w Biblii katolickiej różni się od kanonu przyjętego przez wyznawców judaizmu i protestantów. Dziś będziemy szukać odpowiedzi na pytanie, gdzie należy szukać przyczyny takiego stanu rzeczy.

Historia Narodu Wybranego ułożyła się w taki sposób, że na początku ery chrześcijańskiej Żydzi byli „podzieleni” na tych, którzy żyli w kraju i tych, którzy żyli w diasporze, czyli rozproszeni po całym Cesarstwie Rzymskim. W wyniku takiego rozdzielenia narodu na dwie grupy powstawały rozmaite trudności i problemy. Jednym z nich były Święte Księgi. Ponieważ Żydzi z diaspory posługiwali się językiem greckim, jak inni mieszkańcy cesarstwa, kolejne pokolenia z biegiem czasu napotykały na trudność w kontakcie z hebrajskim tekstem biblijnym. Przetłumaczono więc Święte Księgi na język grecki (Septuaginta). Gdy po roku 70 po Chrystusie, zburzono Jerozolimę, Żydzi podjęli próbę określenia kanonu, który byłby obowiązujący dla wszystkich

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



potomków Mojżesza rozproszonych po całym ówczesnym świecie. Pojawił się problem, gdyż istniały już nieformalnie dwa - różniące się nieco - kanony: palestyński (uksztaltował się wśród Żydów zgromadzonych wokół świątyni) oraz aleksandryjski (uformowany wśród mieszkańców diaspory). Pierwszy z nich zawierał tylko księgi, które dziś nazywamy protokanonicznymi, drugi zaś poszerzony był o księgi deuterokanoniczne. Uczestnicy żydowskiego synodu w Jamni ok. 90 roku podjęli decyzję, by przyjąć jako obowiązujący kanon palestyński. Wydaje się, że decyzja ta wynikała z dwóch faktów:

1. Przejęcia przez faryzeuszów duchowego przywództwa nad Żydami.
2. Rozrastające się chrześcijaństwo i coraz bogatsza literatura apokryficzna.

Krąg biblijny zaprasza na adoracje

Najświętszego Sakramentu w niedzielę, 31 stycznia o godz. 15.15.



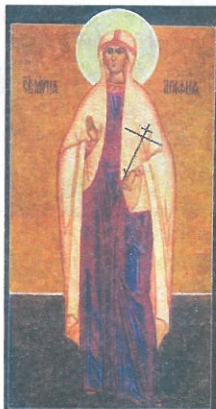
Katarzyna Gancarz

Święty na każdy dzień

Św. Agata
5 lutego

Agata męczennica chrześcijańska, święta Kościoła katolickiego i prawosławnego urodziła się około 235 r. Pochodziła z bogatej i wysoko postawionej rodziny. Po przyjęciu chrztu postanowiła żyć w dziewictwie. Wyróżniała się tak wielką urodą, że o jej względy zabiegał sam konsul Kwincjan. Święta odrzuciła tak zaszczytną propozycję, czym wzbudziła w rzymskiego dostojnika nienawiść i chęć zemsty. W czasie prześladowań skazano ją na tortury. Agata ostatecznie poniosła śmierć rzucona na rozżarzone węgle.

W średniowieczu wzywano św. Agatę jako patronkę chroniącą od ognia. O pomoc zwracali się do niej także niewiasty w różnych chorobach, szczególnie zaś w czasie bólu piersi. W dzień



św. Agaty błogosławiono pieczywo, sól i wodę, których ludność używała w czasie piorunów i pożarów. W modlitwie przypomina się, że św. Agata jest u Boga szczególną orędowniczką w niebezpieczeństwie pożarów.

Są liczne świadectwa, że i w naszych czasach

św. Agata przychodzi nam z pomocą i rzeczywiście chroni od niebezpieczeństwa ognia, gdy zwracamy się do niej w modlitwie i używamy pobłogosławionego chleba i wody.

Patronuje zawodom związanym z ogniem: kominiarzom, ludwisarzom, odlewnikom, a także pielęgniarcom z racji męczéniejskiej śmierci

W ikonografii przedstawiana jest w długiej sukni, z kleszczami, którymi ją szarpano. Atrybutami są: chleb, dom w płomieniach, korona w rękach, kość słoniowa - symbol czystości i niewinności oraz siły moralnej, palma męczéniejska, pochodnia, płonąca świeca - symbol Chrystusa.

Życie to prezent

28 stycznia 2010 roku w kościele pw. śś. ap. Piotra i Pawła odbyło się przedstawienie pt. „**Oskar i Pani Róża**”. Jest to wyjątkowa opowieść o dzieśięcioletnim chłopcu, któremu pozostało zaledwie dwanaście dni życia. Przez ten czas, dzięki pomocy pani Róży - szpitalnej wolontariuszki, odkrył sens męki Chrystusa i własnego cierpienia. Aktor grający rolę Oskara, mówi: „Oskar jest osobą, która bardzo szybko dorosła i przeżyła całe życie. Pozbyła się leku przed śmiercią.” Pani Róża także sprawiła, że pogodził się z rodzicami i przygotował się na nadchodzącą śmierć.

Dzięki grupie aktorów z Wrocławskiego Teatru „Arka” sztuka stała na wysokim poziomie. Na scenie wystąpiła również asystentka arteterapii ze Stowarzyszenia Przyjaciół Teatru Arka. Wyjątkowy



nastrój stworzyła dobrze dobrana muzyka i gra święteł. Po spektaklu aktorka Renata Jasińska zapytana o to, co pozwoliła jej odkryć odgrywana przez nią rola pani Róży odpowiedziała: „Wydaje nam się czasem, że Boga nie ma, ale na końcu czeka nas wielka tajemnica. Bóg nigdy się nie zraża, chce żebyśmy byli niewinni i czyści jak dzieci. Każda sekunda życia jest niezwykle ważna.”

Publiczność nagrodziła aktorów owacją na stojąco, a jeśli ktoś odczuł potrzebę serca, to mógł złożyć ofiarę na rzecz oławskiego hospicjum.

„Codziennie patrz na świat, 'jakbyś oglądał go po raz pierwszy.”

Eric-Emmanuel Schmitt

Ewelina Niewiadomska

Komentarz do Ewangelii na Niedziele

Ks. Kacper Radzki



Łk 4,21-30

Brak dobrej woli

Zadziwienie

Słowa, które wypowiadał Jezus musiały zadziwiać. Ewangelista podaje, że były pełne wdzięku. To jednak nie ów wdziek zadziwiał słuchaczy. Bardziej zadziwiała ich nauka Jezusa - mówił przecież, że zapowiedzi dotyczące Mesjasza - długo oczekiwanego - właśnie się wypełniły. I, choć nie bezpośrednio, to wyraźnie Jezus wskazywał na siebie, jako wypełnienie zapowiedzi. Takie twierdzenia w połączeniu z „pełnią wdzięku” słów musiały zadziwiać.

Niedowierzenie

Zadziwienie współbraci Jezusa szybko przerodziło się w niedowierzenie. Oni przecież

wiedzieli lepiej, kim On jest. Zнали Go od dziecka. Ludzkie myślenie upośledzało ich sposób postrzegania. Przecież cieśła z Nazaretu nie mógł być kimś więcej, niż oni sami. Bardziej krępujący był jednak brak dobrej woli. Zamknięcie się na swoje wizje mesjasze i niechęć do rozglądania się wokół siebie. To właśnie niedowierzenie poskutkowało odrzuceniem Jezusa w jego ojczyźnie.

Bariera

Brak dobrej woli i zbyttnia wiara w swoją wizję Mesjasza powodowały ograniczenia, które uniemożliwiły Nazarejczykom rozpoznanie Zbawiciela. Jezusowi było przykro, ale przypomniał jednocześnie, że Słowa i działanie Boga skierowane są nie tylko do Narodu Wybranego - przyjmują je i doświadczać Ci, którzy nie będą Mu stawiać barier.

Dziś współczesnemu człowiekowi w odkrywaniu Boga przeszkadzają dokładnie takie same mechanizmy: brak dobrej woli i przeświadczenie, że to on wie najlepiej.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii ŚŚ. Ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 16.00 - 18.00
tel. 607 165 534

CZWARTKI w godz. od 17.00 - 19.00
tel. 782 699 008

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
telefoniczna!!!**

Kancelaria parafialna

Czynna od poniedziałku do piątku po wieczornej
Mszy św. oraz w poniedziałki, środy i piątki
w godz. 10.00 - 11.00.

W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Kurs przedmałżeński

20 i 27 lutego oraz 6 marca 2010 r. o godz. 18.00.

W minionym tygodniu odeszli

+ Józef PROCYK

+ Tadeusz PASIERBOWICZ

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Serdeczne Podziękowanie

za szczególną pomoc w organizacji 8 Oplatka Kresowego składa Panstwu Jaśnikowskiemu, Zespołowi muzycznemu Vadis, Chórowi Jubilat oraz Chórowi z Parafii Miłosierdzia Bożego, który wraz z Zespołem dziecięcym ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II pod kierunkiem pani D. Sapińskiej wystąpił na uroczystości oplatkowej.

**Zarząd Stowarzyszenia
Miłośników Kresów Wschodnich**

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

**Ogłoszenia duszpasterskie na niedzielę,
31 stycznia 2010r.**

1. We wtorek, 2 lutego, obchodzimy święto Ofiarowania Pańskiego. Mszę św. o godz. 7.00, 9.00 i 18.00. Wtedy również przypada Dzień Życia Konsekrowanego, pamiętajmy więc w naszych modlitwach o zakonnicach i zakonnikach, szczególnie z Ziemi Oławskiej.

2. W środę Nowenna do MB Nieustającej Pomocy o godz. 9.00 i 18.00.

3. W czwartek, 4 lutego I Czwartek miesiąca. O godz. 18.00 Msza św. o powołania kapłańskie i zakonne.

4. W I piątek miesiąca okazja do spowiedzi przed porannymi Mszami św. oraz po południu, od godz. 17.00.

5. W najbliższą sobotę księża odwiedzą chorych z comiesięczną posługą sakramentalną.

6. Za tydzień, w niedzielę 7 lutego przypada 30. rocznica śmierci ks. Franciszka Kutrowskiego, wybitnego duszpasterza Oławy. Z tej okazji zostanie odprawiona uroczysta Msza św. o godz. 10.00, pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Suzwarta.

7. Miło nam poinformować, że podczas zesłotygodniowej zbiórki datków na rzecz poszkodowanych w trzęsieniu ziemi na Haiti nasza parafia wykazała się sporą hojnością, gdyż zebrano na ten cel aż 12.064,70 zł. Pieniądze zostały przekazane komisynie do Caritas Polska za pośrednictwem Kurii Wrocławskiej.